

Motto: *Naród, który traci pamięć, traci sumienie*  
(Zbigniew Herbert)

## TEMATY PRAC PISEMNYCH

(40 punktów)

1. Interpretacja wiersza Seweryna Goszczyńskiego *Wyjście z Polski*.
2. Interpretacja wiersza Leopolda Staffa *Polsko, nie jesteś ty już niewolnicą!*
3. Interpretacja porównawcza fragmentu epopei Adama Mickiewicza *Pan Tadeusz* i wiersza Zbigniewa Herberta *Ręce moich przodków*.
4. Interpretacja fragmentu powieści Olgi Tokarczuk *Prawiek i inne czasy*.

Seweryn Goszczyński<sup>1</sup> (1801-1876)

### Wyjście z Polski

Wysoko pod niebem żurawie leciały,  
Wysoko leciały, a lecąc śpiewały.  
Polami, lasami wojacy szli w tłumach,  
Bez pieśni, bez grania w milczących szli dumach<sup>2</sup>.  
Ich dumy posępne, ich lica w kurzawie<sup>3</sup>.  
– A dokąd, wojacy? – pytają żurawie –  
Wasz pochód jak pogrzeb, choć bronią błyskacie;  
Choć broń wam przygrywa, wy w oczach łzy macie.  
– Choć broń nam przygrywa, nam śpiewać niesporo,  
Bo Niemcy dziś jeszcze, dziś ją nam zabiorą.  
My z dłońmi gołymi pójdziemy w świat dalej  
I chleba u obcych będziemy żebrali;  
Gorzkiego, drogiego – i droższej ojczyzny  
Będziemy żebrali za sławę i blizny.  
Żurawie, co w nasze leccie krainy,  
Zalećcie po drodze do naszej rodziny.  
Na skrzydła, na szybkie, żołnierskie łzy weźcie  
I matkom, i żonom, i siostram je nieście –  
Niech matki wymodlą, wypłaczą niech żony,  
By Bóg dał nam rychło powrócić w te strony.  
Napoi was Wisła, krwią naszą opita,  
Nakarmi was rola trupami okryta.  
Bo my tu nieprędko pić i jeść będziemy.  
Nieprędko, nie wszyscy my tutaj wrócimy,  
Hej! ptaki do Polski, a my w świat daleki,  
Ażeby ją zrobić szczęśliwą na wieki.

Granica pruska 1831 r.

---

<sup>1</sup> Seweryn Goszczyński – pochodzący z Ukrainy polski działacz społeczny, pisarz i poeta polskiego romantyzmu. Walczył w powstaniu listopadowym w randze kapitana, za co później ciężył na nim wyrok kary śmierci, wydany przez sąd rosyjski. Po kapitulacji Warszawy w powstaniu wraz z armią udał się do Prus. Przekroczył granicę 5 października 1831 roku w okolicach wsi Jastrzębie, gdzie ogłoszono kapitulację i złożono broń. Wraz z liczną wtedy jeszcze armią na emigrację udały się też władze powstańcze, członkowie sejmku i liczni politycy.

<sup>2</sup> Duma – tu: myśl.

<sup>3</sup> Kurzawa – kłęby kurzu, pyłu.

**Leopold Staff** (1878-1957)

## **Polsko, nie jesteś ty już niewolnicą!**

Polsko, nie jesteś ty już niewolnicą!  
Łańcuch twych kajdan stał się tym łańcuchem,  
Na którym z lochu, co był twą stolicą  
Lat sto, swym własnym dźwignęłaś się duchem.

Nie przyszły cię poprzec karabiny  
Ni wiodły za cię bój komety w niebie,  
Ni z Jakubowej zstąpiły drabiny  
W pomoc anioły. Powstałaś przez siebie!

Dzisiaj wychodzisz po wieku z podziemia,  
Z ludów jedyny ty lud czystych dłoni,  
Co swych zaborców zdumieniem oniemia,  
Iż tym zwycięża jeno, że się broni. (...)

Ty, broniąc siebie wbrew wszelkiej nadziei,  
Broniłaś jeno od czarnej rozpacz  
Wiary, że wolność, prawo, moc idei  
Nie jest czym wiatrem ust, ale coś znaczy.

Duchową bronią walczyłaś i zbroją,  
O którą pękał każdy cios obuchem<sup>4</sup>.  
Więc dziś myśl każdą podłóż ziemią swoją  
I każdą ziemi swej piędź nakryj duchem.

Żadne cię miana nad to nie zaszczyca,  
Co być nie mogło przez wiek twą ozdobą!  
Polsko, nie jesteś ty już niewolnicą!  
Lecz czymś największym, czym być można: Sobą!

Z tomu *Tęcza łez i krwi* (1918)

---

<sup>4</sup> Obuch – dawna broń w postaci siekiery osadzonej na długim trzonie.

**Zbigniew Herbert** (1924-1998)

### **Ręce moich przodków**

Bez ustanku pracują we mnie ręce moich przodków  
wąskie silne kościste ręce nawykłe do prowadzenia wierzchowca  
władania mieczem szablą szpadą

– O jaki wzniosły jest spokój – śmiertelnego ciosu

Co chcą powiedzieć ręce moich przodków  
oliwkowe ręce z zaświatów  
pewnie bym się nie poddał  
więc pracują we mnie jak w cieście  
z którego ma być ciemny chleb

A co już przekracza moją wyobraźnię  
wsadzają mnie szorstko na siodło  
a stopy w strzemiona

Z tomu *Rovigo* (1992)

Adam Mickiewicz (1798-1855)

**Pan Tadeusz**  
(fragment)

Właśnie dwukonną bryką wjechał młody panek<sup>5</sup>  
I obiegłszy dziedziniec zawrócił przed ganek.  
(...) Dawno domu nie widział, bo w dalekim mieście  
Kończył nauki, końca doczekał nareszcie.  
Wbiega i okiem chciwie ściany starodawne  
Ogląda czule, jako swe znajome dawne.  
Też same widzi sprzęty, też same obicia,  
Z którymi się zabawiać lubił od powicia<sup>6</sup>,  
Lecz mniej wielkie, mniej piękne, niż się dawniej zdały.

I też same portrety na ścianach wisały:  
Tu Kościuszko<sup>7</sup> w czamarce<sup>8</sup> krakowskiej, z oczyma  
Podniesionymi w niebo, miecz oburącz trzyma;  
Takim był, gdy przysięgał na stopniach ołtarzów,  
Że tym mieczem wypędzi z Polski trzech mocarzów,  
Albo sam na nim padnie. Dalej w polskiej szacie  
Siedzi Rejtan<sup>9</sup>, żałośny po wolności stracie;  
W rękę trzyma nóż, ostrzem zwrócony do łona,  
A przed nim leży *Fedon* i *Żywot Katona*<sup>10</sup>.  
Dalej Jasiński, młodzian piękny i posepny;  
Obok Korsak<sup>11</sup>, towarzysz jego nieodstępny:  
Stoją na szańcach Pragi<sup>12</sup>, na stosach Moskali,  
Siekąc wrogów, a Praga już się wkoło pali.

Nawet stary stojący zegar kurantowy<sup>13</sup>  
W drewnianej szafie poznał, u wniścia alkowy<sup>14</sup>;  
I z dziecinną radością pociągnął za sznurek,  
By stary Dąbrowskiego usłyszeć mazurek.

(1834)

---

<sup>5</sup> Panek – panicz; tu: tytułowy bohater utworu.

<sup>6</sup> Od powicia – od urodzenia.

<sup>7</sup> Tadeusz Kościuszko (1746-1817) – polski bohater narodowy, przywódca powstania narodowego przeciw Rosji i Prusom; 24 marca 1794 na rynku krakowskim złożył narodowi uroczystą przysięgę i objął formalnie przywództwo powstania.

<sup>8</sup> Czamara – dawny wierzchni strój męski; tu: biała sukmana krakowska.

<sup>9</sup> Tadeusz Rejtan (1742-1780) – pochodzący z Nowogródzczyzny poseł na sejm, wslawił się rozpaczliwym protestem przeciw I rozbiorowi Polski (1772), postać tytułowa obrazu Jana Matejki (1866).

<sup>10</sup> *Fedon* i *Żywot Katona* – tytuły dzieł starożytnych filozofów greckich Platona i Plutarcha.

<sup>11</sup> Jakub Jasiński, Tadeusz Korsak – uczestnicy powstania kościuszkowskiego (powstanie przeciw Rosji i Prusom, 1794), kierujący działaniami powstańczymi na terenie Litwy.

<sup>12</sup> Praga – przedmieście Warszawy, tu w 1794 roku wojska rosyjskie dokonały okrutnej rzezi. Zginęli wtedy m.in. J. Jasiński i T. Korsak.

<sup>13</sup> Zegar kurantowy – staroświecki zegar, który równocześnie z wydzwanianiem godzin wygrywał kuranty, tj. specjalne melodie.

<sup>14</sup> Wniście alkowy – wejście do sypialni.

**Olga Tokarczuk** (ur. 1962)

**Czas Złego Człowieka**  
(fragment powieści *Prawiek i inne czasy*)

Jeszcze przed wojną w lasach Prawieku<sup>15</sup> pojawił się Zły Człowiek, choć taki ktoś mógłby żyć w tym lesie od zawsze.

(...) Otóż zanim Zły Człowiek stał się Złym Człowiekiem, był zwyczajnym chłopem, który popełnił straszną zbrodnię, choć dokładnie nie wiadomo jaką.

Obojętne, na czym ta zbrodnia polegała, gryzło go sumienie i nie pozwalało mu ani na chwilę zasnąć, znękanym więc jego głosem, uciekał sam przed sobą, aż znalazł ukojenie w lesie. Łaził po tym lesie i w końcu zablądził. Wydawało mu się, że słońce tańczy na niebie – przez to pogubił kierunki. Pomyślał, że droga na północ z pewnością gdzieś go zaprowadzi. Ale potem zwątpił w drogę na północ i ruszył na wschód, wierząc, że na wschodzie wreszcie skończy się las. A kiedy szła na wschód, znowu opadły go wątpliwości. Stał mieszany i niepewny kierunku. Zmienił więc kierunek i zdecydował się iść na południe, ale w drogę na południe także zwątpił i zaraz ruszył na zachód. Wtedy okazało się, że wrócił do miejsca, z którego wyruszył – w sam środek wielkiego lasu. Czwartego dnia zwątpił więc w strony świata. Piątego dnia przestał ufać swojemu rozumowi. Szóstego dnia zapomniał, skąd pochodzi i po co przyszedł do lasu, a siódmego dnia – jak się nazywa.

I od tej pory powoli stawał się podobny do zwierząt w lesie. Żywił się jagodami i grzybami, a potem zaczął polować na małe zwierzęta. Każdy następny dzień wymazywał z jego pamięci coraz większe fragmenty – umysł Złego Człowieka stawał się bardziej gładki. Zapomniał słów, ponieważ ich nie używał. Zapomniał, jak się ma modlić co wieczór. Zapomniał, jak rozpalać ogień i jak go wykorzystywać. Jak zapinać guziki kapoty i sznurować buty. Zapomniał wszystkie znane z dzieciństwa piosenki i całe swoje dzieciństwo. Zapomniał twarze bliskich osób, matki, żony, dzieci, zapomniał smak sera, pieczonego mięsa, ziemniaków i zalewajki<sup>16</sup>.

To zapomnianie trwało wiele lat i w końcu Zły Człowiek nie był już podobny do tamtego mężczyzny, który przyszedł do lasu. Zły Człowiek nie był sobą i zapomniał, co to znaczy być sobą. Jego ciało zaczęły porastać włosy, a zęby od jedzenia surowego mięsa zrobiły się mocne i białe, jak zęby zwierzęcia. Jego gardło wydawało teraz ochryple dźwięki i chrząknięcia.

Któregoś dnia Zły Człowiek ujrzał w lesie staruszka zbierającego chrust i poczuł, że istota ludzka jest mu obca, a nawet wstrętą, więc podbiegł do starca i zabił go. Innym razem rzucił się na chłopca jadącego furmanką. (...)

Kiedyś Zły Człowiek dotarł przypadkiem na skraj lasu i spojrzał na Prawiek. Widok domów wzbudził w nim jakieś niejasne uczucie, w którym był żal i wściekłość. We wsi usłyszano wtedy straszny skowyt, podobny do wycia wilka. Zły Człowiek stał chwilę na skraju lasu, a potem odwrócił się i niepewnie podparł rękami o ziemię. Ze zdziwieniem odkrył, że ten sposób poruszania się jest i dużo wygodniejszy, i dużo szybszy. Jego oczy, bliższe teraz ziemi, widziały więcej i dokładniej. Jego słaby jeszcze węch lepiej wychwytywał zapachy ziemi. Jeden jedyny las był lepszy niż wszystkie wsie, niż wszystkie drogi i mosty, miasta i wieże, Zły Człowiek wrócił więc do lasu na zawsze.

(1996)

---

<sup>15</sup> Prawiek – nazwa wsi w powieści.

<sup>16</sup> Zalewajka – zupa kartoflana zalewana żurem oraz śmietaną lub mlekiem.